

„Cud” nad urną podczas referendum w Mołdawii

21 października 2024

W Mołdawii odbyło się referendum dotyczące wpisania akcesji do UE do mołdawskiej konstytucji. Początkowo wydawało się, że wygra opcja na „nie”, ale wraz ze spływaniem kolejnych głosów – w tym tych z zagranicy – szala przechyliła się na opcję „tak”. Prezydent Maia Sandu twierdzi, że kupionych zostało 300 tysięcy, czyli ok. 20 proc. wszystkich głosów.

Gdy w niedzielę wieczorem zaczęły spływać pierwsze wyniki, wydawało się, że Mołdawianie opowiedzieli się przeciwko unijnej integracji. Po zliczeniu głosów z 41 proc. komisji wyborczych wpisanie eurointegracji do konstytucji Mołdawii poparło 43,9 proc. wyborców, a przeciw było 56,1 proc. głosujących.

Prezydent Maia Sandu w nocy z niedzieli na poniedziałek oświadczyła, że kraj „doświadczył bezprecedensowego zamachu na wolność i demokrację”. „Grupy przestępcze, które działały wspólnie z zagranicznymi siłami wrogimi naszym interesom narodowym, zaatakowały nasze państwo przy użyciu dziesiątków milionów euro, kłamstw i propagandy [...]. Mamy dowody na to, że te grupy kryminalne zamierzały kupić 300 tys. głosów w ramach oszustwa na bezprecedensową skalę. Ich celem było podważenie procesu demokratycznego, szerzenie strachu i paniki w społeczeństwie” – mówiła.

Komentatorzy podkreślali wówczas, że „tylko cud, czyli głosy diaspory” może jeszcze zmienić ten wynik. Po zliczeniu głosów z 89 proc. komisji wciąż przeważał udział odpowiedzi negatywnych – 54 proc.

Wszystko wskazuje jednak na to, że „cud” rzeczywiście nastąpił. Z minuty na minutę różnice się zacierały. Po przeliczeniu 1,46 mln głosów nastąpiła „mijanka”. Wówczas

opcja „tak” wygrywała jedynie o 79 głosów z opcją „nie”.

Obecnie różnica w referendum pomiędzy odpowiedziami „tak” i „nie” wynosi ok. 2,7 tys. głosów. Do zliczenia w referendum wciąż pozostają głosy z 1,53 proc. komisji.

Mołdawianie szli do urn nie tylko głosować nad unijną integracją, ale także wybierali prezydenta. Tutaj niespodzianek nie ma. Z wynikiem 41,98 proc. prowadzi Sandu. Drugie miejsce zajmuje pochodzący z Gagauzji i wspierany przez partie socjalistów były prokurator generalny Alexander Stoianoglo (26,31 proc.), a trzecie – były burmistrz Bielc Renato Usatii (13,74 proc.). Do wyłonienia głowy państwa potrzebna będzie druga tura, która odbędzie się 3 listopada.

Autorstwo: KM

Źródło: NCzas.info